

# Małgorzata Rzeszutko-Iwan

---

## Kategorie wiedzy i władzy w dyskursie publicznym

---

Acta Universitatis Lodzianis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców 21,  
23-36

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

*Małgorzata Rzeszutko-Iwan\**

## KATEGORIE WIEDZY I WŁADZY W DISKURSYJNYM

**Słowa kluczowe:** dyskurs (publiczny, sądowy, medialny), kategoria wiedzy, kategoria władzy, ład

**Streszczenie.** Cel artykułu stanowi prezentacja funkcjonowania kategorii wiedzy, władzy i ładu w dyskursie publicznym na przykładzie dyskursu sądowego i medialnego. Źródłem ich rozumienia jest twórczość filozofa Michela Foucaulta. Immanentny ład przejawia się poprzez kategorię wiedzy i władzy, a kategorie te konstytuują i kreują dyskurs, który pełni istotną funkcję instytucjonalnego narzędzia utrzymania porządku wewnętrznego, gwaranta spójnych relacji podmiotowych, sytuacyjnych, kontekstowych, tematycznych, a także ideologicznych, aksjologicznych, społecznych. Kategoria ładu przejawia się w trzech wymiarach: symbolicznym, niewerbalnym i werbalnym. Wiedza rozumiana jest jako: poznawanie, dochodzenie do prawdy oraz interpretowanie, ujawnianie prawdy. Kategoria władzy natomiast przybiera wymiar instytucjonalny – rzeczywisty i/ lub językowy – symboliczny.

### WSTĘP

Kategorie wiedzy i władzy od zarania dziejów ludzkości wzbudzały i wciąż wzbudzają wiele emocji i kontrowersji<sup>1</sup>. Funkcjonują w dyskursie publicznym<sup>2</sup>, który łączy się z pojęciem przestrzeni publicznej, rozumianej jako wszelkie, powszechnie dostępne nieodpłatnie miejsca, w których może znaleźć się jednostka w sensie fizycznym i metafizycznym. Pojęcia kluczowe dla podjętych rozważań to zatem: dyskurs, wiedza, władza oraz, nieprzywołany w tytule – ład. Źródłem ich rozumienia w niniejszym opracowaniu jest przede wszystkim twórczość Michela Foucault.

---

\* malgorzatarzeszutko@wp.pl, Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS, ul. Weteranów 18, 20-038 Lublin.

<sup>1</sup> Zob. np. refleksje N. Machiavellego (XV/XVI w.) zawarte w Księciu i Rozważaniach nad pierwszym dziesięcioksięciem historii Rzymu Liwiusza.

<sup>2</sup> Por. też *publiczny* kontra *prywatny* (w rozumieniu prawa). Przestrzeń publiczna w ujęciu socjologicznym obejmuje Internet (portale społecznościowe, gry wieloosobowe, komunikatory typu Skype, Gadu-Gadu, irc itp.) oraz środki masowego przekazu (gazety, radio, telewizja). Do sfery publicznej bywa też zaliczana religijność.

Wydaje się, że podstawowym terminem (pierwszym, prymarnym) jest ład, który przejawia się w **dyskursie**, funkcjonującym dzięki realizacji kategorii **wiedzy** i **władzy**, **dyskursie** porządkowanym według kategorii **wiedzy** i **władzy**, zapewniających istnienie owego **ładu**<sup>3</sup>.

Celem artykułu jest prezentacja funkcjonowania tytułowych kategorii wiedzy i władzy oraz ładu w dyskursie publicznym na przykładzie dyskursów sądowego i medialnego.

Podstawę materiałową pracy stanowią nagrania zbierane w latach 2002–2012. Są to transkrypcje rozpraw sądowych, odbywających się w Sądzie Rejonowym i Sądzie Okręgowym w Lublinie, oraz wywiadów radiowych z audycji „Gość Radia ZET”<sup>4</sup>. Na potrzeby niniejszych analiz drogą losową wybrano przykłady konkretnych wypowiedzi.

## 1. DYSKURS – ŁAD – WIEDZA – WŁADZA

Dyskurs to podlegająca ukonkretnieniu przestrzeń (obszar), w której odbywa się komunikacja. Według M. Foucault, pełni on istotną funkcję instytucjonalnego narzędzia utrzymania porządku wewnętrznego, gwaranta spójnych relacji podmiotowych, sytuacyjnych, kontekstowych, tematycznych, a także ideologicznych, aksjologicznych, społecznych<sup>5</sup>. Przyjęte w niniejszym artykule rozumienie tego pojęcia odsyła również do teorii kultury (Fleischer 1994, 2002; Labocha 1996, 2008), gdzie jest ono przedstawiane jako kategoria kulturowa, wskazując, w jaki sposób dana społeczność (formacja kulturowa) uczestniczy w procesie komunikacji (międzyludzkiej), oraz do francuskiej Szkoły Analizy Dyskursu<sup>6</sup>. Dyskurs obejmuje więc wszystko, co typowe, powtarzalne, wspólne dla danej kultury. Relacje podmiotowe, czasowe, szeroko rozumiany kontekst, właściwa semantyka,

<sup>3</sup> Można powiedzieć, że pojęcia te tworzą filozoficzny krąg, odsyłający do transcendentaliów – termin M. Foucault – obejmujących: pracę, życie, mowę. Pozwalają one na obiektywne poznanie istot żywych, praw produkcji i form językowych. Same w sobie są niepoznawalne, ale stanowią warunki poznania; opierają się na bycie, rzeczywistości, ustanawiających ład i porządek tego, co jest do poznania (Foucault 2006, s. 221–273).

<sup>4</sup> Wybór podstawy materiałowej, tj. audycji „Gość Radia ZET”, został podyktowany zakresem oddziaływania tego radia i tej audycji, poziomem popularności i „słuchalności” oraz profesjonalizmem osoby przeprowadzającej wywiad.

<sup>5</sup> Do tych samych założeń współczesnej myśli socjologicznej (M. Foucault) odwołuje się także Krytyczna Analiza Dyskursu (KAD) w wersji anglo-amerykańskiej (N. Fairclough); por. omówienie różnic w podejściu do rozumienia pojęcia dyskursu w polskiej lingwistyce tekstu, francuskiej Szkole Analizy Dyskursu, Krytycznej Analizie Dyskursu (Duszak, Fairclough (red.) 2008; Grzmil-Tylutki 2009; Witosz 2009). Por. też ujęcie dyskursu jako zdarzenia komunikacyjnego: 1) jako użycie języka, 2) jako przekaz idei, 3) jako interakcja w sytuacjach społecznych (Dijk 2001, s. 10).

<sup>6</sup> Główni przedstawiciele (filary) francuskiej Szkoły Analizy Dyskursu: Dominique Maingueneau, Patrick Charaudeau (Grzmil-Tylutki 2007, s. 21).

tematyka, ideologia pozostają jego integralnymi elementami, współtworzą dyskurs. Wymiar językowy i społeczny jawią się jako nierozdzielne części, wzajemnie wskazują na siebie, stanowią całość. Pojęcie dyskursu zostaje tym samym utożsamione z dziedziną życia, z dziedziną ludzkiej aktywności społeczno-językowej. Dyskurs to zatem przestrzeń działalności ludzkiej, „zinstytucjonalizowany rytuał społeczno-językowy” (Grzmil-Tylutki 2009, s. 90).

Sfera (sektor, dziedzina) działalności człowieka w połączeniu z rodzajem przynależności instytucjonalnej stanowi zaś kryterium specyfikujące, pozwalające wyróżnić poszczególne typy dyskursów, tworzących komunikację jako całość. Można tym samym wskazać następujące typy dyskursów:

- dyskurs polityczny: dyplomatyczny, wojskowy,
- dyskurs ekonomiczny,
- dyskurs naukowy,
- dyskurs publiczny: sądowy, medialny<sup>7</sup>.

Pojęcie dyskursu obejmuje więc zarówno postawy, zachowania, ich efekty społeczne, jak i reguły oraz normy obowiązujące w procesie komunikacji w danej grupie (wspólnocie dyskursu). Dyskurs jest sposobem „narzucania ładu temu, co empiryczne” (Foucault 2006, s. 200).

Najprostszy zaś ład, w rozumieniu M. Foucault, odnosi się do elementarnego systemu, w którym można wskazać różnice i podobieństwa. „Ład objawia się jako wewnętrzne prawo rzeczy” (Foucault 2006, s. 9). Wpisany jest tym samym w istnienie, w porządek bytu, ład to „niemy porządek” (Foucault 2006, s. 9). Dopiero na jego podłożu budowane mogą być ogólne teorie porządkowania rzeczy i wynikające z tego interpretacje. Ów ład w przestrzeni, czyli w konkretnym dyskursie, stanowiony jest poprzez język. Powstające w ten sposób porządki jawią się następnie jako kody, uwikłane w określone realia kulturowe.

Utrzymaniu oraz zapewnieniu tego ładu służą natomiast kategorie wiedzy i władzy. Immanentny ład przejawia się bowiem poprzez te kategorie, które jednocześnie ów ład potwierdzają.

Wiedza w ujęciu M. Foucault pojmowana jest dwojako:

- wiedza jako interpretacja,
- wiedza jako poznawanie, czyli szukanie podobieństw, a następnie różnic.

Podstawową operację związaną z kategorią wiedzy stanowi szukanie podobieństw, a dopiero później dochodzi do rozróżniania, czyli pełnego poznania. Należy jednocześnie dodać, że w sferze wiedzy występują wielorakie konfiguracje różnych form poznania empirycznego i w konsekwencji ich kumulacja prowadzi do stwierdzenia, że „wiedza rodzi wiedzę” (Foucault 2006, s. 11), bowiem „wiedzieć – to mówić tak, jak należy i jak każe prawidłowe postępowanie umysłu; mówić – to wiedzieć, co się da i wedle tego, co narzucają istniejące w tym czasie modele” (Foucault 2006, s. 89).

---

<sup>7</sup> Podane typy nie stanowią pełnej stratyfikacji dyskursów, wskazują natomiast kluczowe sfery działalności człowieka.

Zatem „dyskurs to wiedza wpisana w jednolity ład” (Foucault 2006, s. 87), ale jednocześnie to sposób „narzucania ładu temu, co empiryczne” (Foucault 2006, s. 200), czyli władza. Dyskurs jest tym samym nośnikiem władzy, która jawi się jako element porządkowania świata. Michel Foucault uważa, że słowa, język obarczone są władzą przedstawiania myśli. Określa to mianem „językowej władzy przedstawiania” (Foucault 2006, s. 55).

Reasumując, kategorie wiedzy i władzy kreują dyskurs, który jednocześnie konstituuje kategorie go budujące. Można zatem stwierdzić, że zachodzi w tym przypadku sprzężenie zwrotne, a pojęcia te tworzą system.

## **2. KATEGORIE ŁADU, WIEDZY I WŁADZY W DYSKURŚIE PUBLICZNYM (ROZPRAWY SĄDOWE I WYWIADY RADIOWE)**

### **2.1 Kategoria ładu**

Rozprawy sądowe oraz wywiady radiowe budują przestrzeń dyskursu publicznego, w którym dzięki funkcjonowaniu kategorii wiedzy i władzy istnieje określony ład. Mówiąc o ładzie, autorka niniejszego opracowania wskazuje następujące wymiary, w których się on przejawia:

- wymiar symboliczny – poza konkretną przestrzenią sali sądowej oraz studia (radiowego),
- wymiar niewerbalny – w konkretnej przestrzeni sali sądowej oraz studia (radiowego),
- wymiar werbalny – w realizacjach językowych.

Wymiar symboliczny ładu sądowego rozumiany jest jako osadzenie w systemie norm<sup>8</sup>, przede wszystkim zaś norm prawnych. Społeczeństwo funkcjonuje bowiem zgodnie ze zhierarchizowanym systemem tychże norm, legitymizowanych przez państwo, sankcjonowanych przez instytucje państwowe, a także akceptowanych społecznie i służących regulowaniu postępowania członków danej wspólnoty. Założenie to dotyczy przekonania, że wszelkie podejmowane czynności pozostają zawsze w odniesieniu do obowiązującego w danej grupie (społecznej, politycznej, państwowej) systemu prawnego. Może to być relacja potwierdzania (podobieństwa) bądź negocjowania (różnice) obowiązujących uregulowań. Normy wchodzące w skład tego systemu tworzą struktury organizacyjno-instytucjonalne, porządkujące działalność określonych grup, wyznaczają one członkom tych grup

---

<sup>8</sup> Pojęcie normy jest w niniejszym opracowaniu zawężone do reguły przyjętej za obowiązującą i ustanowioną przez organizację państwową (w polskich warunkach ustrojowych władzę ustawodawczą sprawuje Sejm) – norma prawna. Nie obejmuje więc zasad: moralnych, obyczajowych, religijnych itp. Warto jednak podkreślić, że wyżej wymienione reguły często pokrywają się zakresowo; por. Wronkowska, Ziemiński 1997, s. 81–95.

role społeczne oraz przewidują ściśle określone sposoby i środki kontrolowania realizacji tych zadań. Jednostka łamiąca prawo trafia do sądu, który jako instytucja stoi na straży ładu i porządku. Celem działań w sferze dyskursu sądowego jest bowiem naprawa zburzonego ładu<sup>9</sup>.

Wymiar symboliczny ładu wykraczającego poza przestrzeń studia radiowego dotyczy natomiast osadzenia w całym konglomeracie wypowiedzi na każdy temat, kontekstualizacji tych wypowiedzi, ich retoryki, konstrukcji. W nurcie wypowiedzi na dany temat istotne wydaje się natomiast odniesienie do aktualnej sytuacji, rzeczywistości dziejącej się, podkreślanie różnic i podobieństw w stosunku do innych wypowiedzi na tenże temat.

Wymiar niewerbalny ładu przestrzeni sądowej związany jest z instytucjonalnym, bardzo wyrazistym i ścisłym podziałem ról: sędzia – arbiter, strony, świadkowie. Każdemu uczestnikowi przypisana jest określona rola społeczna (zakazy, nakazy, procedura, wytyczne dotyczące kolejności zabierania głosu itp.). Ład ten jest podkreślany m.in. poprzez rytualne rozlokowanie na sali sądowej wszystkich pojawiających się osób<sup>10</sup>. Poza płaszczyznę lokalizacyjną rytualizacja pozawerbalna przejawia się także na płaszczyźnie przedmiotowej (obowiązek pojawienia się pewnych rekwizytów<sup>11</sup>) oraz kinezycznej (konieczność przyjęcia stosownej postawy ciała w czasie zabierania głosu na sali sądowej)<sup>12</sup>. W studiu radiowym ład opiera się natomiast na relacji: pytający dziennikarz – odpowiadający interlokutor. Należy przy tym zaznaczyć, że możliwa jest zamiana tych ról, w przeciwieństwie do sali sądowej. Niezmienna pozostaje tylko rola odbiorcy masowego<sup>13</sup>. Nie występują też rytuały lokalizacyjno-przedmiotowe<sup>14</sup>.

Wymiar werbalny ładu przejawia się również na poziomie językowym. W przestrzeni jurysdykcyjnej istnieją ściśle wytyczne i obwarowania dotyczące sposobów zwracania się do poszczególnych uczestników procesu, np. *wysoki*

<sup>9</sup> Szerzej nt. roli działań w sferze jurysdykcyjnej, tj. funkcji prawa i funkcji postępowania głównego zob. Rzeszutko 2003, s. 36–37, 40–41.

<sup>10</sup> Powagę wyrazistego rozlokowania potwierdzają również pewne przesady funkcjonujące wśród jurystów, np. nie wolno usiąść na ławie oskarżonych, nawet w przypadku wielkiego zmęczenia, aby się na niej nie znaleźć naprawdę.

<sup>11</sup> W przestrzeni sądowej istnieje swoisty „uzus jurysdykcyjny”, niepozwalający aplikantom, którzy nie złożyli jeszcze egzaminów końcowych, na przymiarki właściwych dla ich specjalności tóg. Aplikanci adwokaccy pojawiający się na rozprawie, np. z substytucji danego mecenasa, uczestniczą zatem w działaniach sądowych w strojach cywilnych.

<sup>12</sup> Szerzej na temat rytualnych aspektów rozprawy sądowej por. Rzeszutko 2002; Rzeszutko 2003, s. 51–61, 155–181.

<sup>13</sup> Należy dodać, że są audycje, podczas których słuchacze czynnie włączają się w komunikację, np. programy o charakterze debaty, dyskusji. Sytuacja taka nie zachodzi jednak w przypadku analizowanych wywiadów.

<sup>14</sup> Rytuały lokalizacyjno-przedmiotowe są istotne w odniesieniu do audycji telewizyjnych, gdzie jednym z nośników przekazu jest kanał wizualny, a nie wyłącznie słuchowy, jak ma to miejsce w radiu.

sądzie, panie prokuratorze, pani prokurator, panie mecenasie, pani mecenas, proszę oskarżonego, proszę świadka:

Obronca: [...] tutaj nie mamy najmniejszych wątpliwości co do faktu popełnienia przestępstwa przez podejrz..., przepraszam, już oskarżonego, bo akt oskarżenia wpłynął, yyy oo, ponieważ oskarżony przyznał się do ich popełnienia [...].

Istotnym elementem jest nie tylko sposób formułowania wypowiedzi, ale również możliwość inicjowania interakcji przez poszczególne osoby (lub jej brak). Różnica dotyczy także sposobu werbalizacji poszczególnych funkcji językowych. Sędzia, realizując np. funkcję impresywną, formułuje bezpośrednie nakazy, mające jednocześnie moc performatywną:

Sędzia: [...] zarządzimy poszukiwanie oskarżonego listem gończym [...], a świadków ..., obu panów [...] zarządzimy doprowadzenie [...] przymusowe przez policję [...]. Jeśli się panowie nie będą stawiać [...] podejmiemy decyzję o aresztowaniu obu panów [...].

Natomiast oskarżony, obrońca lub prokurator stosują np. konstrukcję prośby, wyrażając funkcję impresywną:

Obronca: [...] Ale jeżeli Wysoki Sąd pozwoli, to ... argumentowałbym to w sposób następujący [...]. Wnosiłbym o nieprzedłużanie stosowania tego środka bądź jeżeli Wysoki Sąd dojdzie do wniosku, że oskarżony musi podlegać jakimś specjalnym rygorom, zastosowanie wobec niego innego środka zapobiegawczego o charakterze wolnościowym [...].

Świadek zaś w ogóle nie ma możliwości sygnalizowania funkcji impresywnej.

Werbalny wymiar ładu w studiu radiowym, realizowany na poziomie językowym, pokazuje, że brak jest sformalizowanych, instytucjonalnych wymagań. Obowiązują zatem normy grzeczności językowej, właściwe komunikacji oficjalnej, i ogólne zasady dobrego wychowania. Można zatem zauważyć całą skalę wypowiedzi od nacechowanych potocznościami:

Osoba udzielająca wywiadu: No myślę, że jeżeli porezerwuje zanadto, czyli to się nazywa w bankowości robi zbyt duże sadelko i to robią niektóre firmy, niektóre banki. Ja też patrzyłam, czy banki słusznie rezerwy celowe składają, czy nie, tak wysokie, no to może być to za duże sadelko, tak jak dla każdej innej firmy.

Dziennikarz: No dobrze, ale czy słusznie Donald Tusk chce zjeść trochę tego sadelka,

błędami językowymi:

Osoba udzielająca wywiadu: W jakiś sposób PO dla mnie osobiście się kojarzy z partią, która chyba nie lubi niektórych słów, tak jak na przykład: naród, patriotyzm. Oni zamieniają to słowami osobowość, nie lubią systemowego rozwiązania problemów [...]. Zobaczymy, jak będzie składały się losy tych Polaków, którzy pojedą pracować do Niemiec, kiedy stracimy jedną z naszych najlepszych kadr [...]. No właśnie zobaczymy, czy ludzie, którzy żyją w Polsce, czy im się żyje lepiej, czy gorzej, bo Donald Tusk kojarzy się z dobrobytem, a patriotyzm to jest jakby na dłuższym miejscu, na dalszym miejscu.

po spełniające kryteria wypowiedzi starannych:

Osoba udzielająca wywiadu: *Muszę powiedzieć, że jako długoletni, chyba najdłużej funkcjonujący prezes Narodowego Banku Polskiego, przez 9 lat prawie, z różnymi rządami, mogę powiedzieć, że dwie rzeczy, a w szczególności zysk oraz stopy procentowe były taką kością niezgody. Pewnie niektórzy jeszcze pamiętają moje, że tak powiem, potyczki z wicepremierem Kołodką, także zysk rzeczywiście jest kwestią bardzo istotną dla budżetu. I w związku z tym można powiedzieć tak, pewne rzeczy w tym zysku są uznaniowe. To znaczy, pamiętam do dzisiaj dnia z mojej historii taką rzecz, że komisja, wtedy bilansu, teraz jest to niezależny audytor, przekonywała mnie, że powinnam rozwiązać rezerwy na nasz dług wobec Bułgarii [...].*

## 2.2 Kategoria wiedzy

Analiza zebranego materiału badawczego wykazała, że kategoria wiedzy w dyskursie publicznym przejawia się w dwóch wymiarach:

- wiedza jako szukanie, poznawanie (i poznanie), dochodzenie do prawdy,
- wiedza jako interpretacja, ujawnianie prawdy.

Wymiar poznawczy obejmuje zauważenie podobieństw określonych zachowań, poglądów, a następnie wskazanie różnic w ramach wcześniej wyróżnionych grup. W przestrzeni wiedzy pojawiają się układy różnych form poznania.

W sferze sądowej dochodzenie do prawdy przebiega w różnorodny sposób (zeznania świadków, wyjaśnienia oskarżonego, eksperymenty procesowe, dowody rzeczowe itp.). Odmienne są też punkty wyjściowe poszczególnych uczestników procesu. Oskarżony od samego początku działań sądowych ma pełną wiedzę na temat zdarzeń, zachowań, które wiążą się ze złamaniem określonej normy prawnej. Wie z całą pewnością, czy i w jakim zakresie oraz na ile przekroczył ustalone normy<sup>15</sup>. Nie posiada natomiast niepodważalnej pewności, w jakim stopniu pozostali uczestnicy procesu znają obraz zaszłych wydarzeń. Dostępne są mu akta sprawy, czyli udokumentowana wiedza sędziego, prokuratora. Nie ma jednak pewności co do treści zeznań świadków. Czasami nie wie też o istnieniu wszystkich świadków. obrońca również posiada bardzo dużą wiedzę. Zarówno prokurator, jak i sędzia mają natomiast określoną, zbliżoną do siebie wiedzę, wyprofilowaną pod pewnym kątem. Stan poznania sędziego, jak i wszystkich innych uczestników czynności sądowych, zmienia się jednak wraz z trwaniem procesu. Znaczną część działań sędziego zajmuje szukanie, poznawanie, dochodzenie do prawdy:

*[...] sytuacja jest następująca ... . Trudno mi wypowiadać się w sposób jednoznaczny co do pierwszego zarzutu [...] bo czynić tego nie mogę w tej chwili, gdyż jestem referentem tej sprawy, a więc [...] będę orzekał w tej sprawie [...].*

W końcowej fazie działań jurysdykcyjnych przechodzi on natomiast do wymiaru wiedzy jako interpretacji, np. *sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego,*

<sup>15</sup> Autorka niniejszego opracowania pomija przypadki działań nieświadomych, tzn. łamania prawa wynikającego z niewiedzy lub braku kontroli nad swoimi zachowaniami.



w ocenie sądu bezsprzeczne jest, że oskarżony dokonał zarzucanego mu czynu. Sędzia na podstawie przeprowadzonych czynności procesowych musi zdecydować o zasadności wniesionego aktu oskarżenia, czy też jej braku. Zostaje zatem zobligowany do oceny dostarczonych informacji, a w konsekwencji do wydania wyroku. Fakt interpretowania jest wielokrotnie werbalizowany w wypowiedziach przewodniczącego składu orzekającego:

[...] zarzut [...] z punktu drugiego zagrożony jest karą do dziesięciu lat pozbawienia wolności. W związku z tym, chociażby przez sam fakt zagrożenia, zachodzi domniemanie możliwości uchylania się od wymierzenia kary i tym samym nieodbycia kary ... przez oskarżonego, co już byłoby [...] podstawą do stosowania tego tymczasowego aresztowania... [...],

[...] biorąc pod uwagę wyrok łączny – jedenastokrotnie karany, w tym z recydywą yy z 60§2, y ostatnio już nawet w takiej postaci. Sąd y jak na dzień dzisiejszy nie widzi podstaw do uchylenia tymczasowego aresztowania [...] areszt, będzie w dalszym ciągu stosowany,

[...] może to być podstawą do rozważenia o uchyleniu tymczasowego aresztowania, jeśli stan zdrowia jego rzeczywiście się pogorszył.

Wiedza jako interpretacja ma zawsze charakter aspektowy.

Sytuacja wygląda zupełnie odmiennie w przypadku wywiadów radiowych. Zarówno dziennikarz, jak i interlokutor w studiu posiadają rozległą wiedzę, związaną z tematyką wywiadu. Różnorodne źródła informacji pozostają tak samo dostępne dla obydwu stron, np. inne wywiady, wypowiedzi innych osób itp.:

Dziennikarz: *Jak będzie wyglądał w tym roku 1 sierpnia? „Gazeta Wyborcza” pisze, że znowu jest awantura wokół uroczystości, wokół 1 sierpnia [...].*

Dziennikarz: *Proszę posłuchać, to z „Gazety Wyborczej”: „Nie będzie polityków, nie będzie okrzyków ani barier, które zakłócają spokój tego miejsca” – napisali w liście do organizatorów. Taki list trafił do Komitetu Organizacyjnego obchodów 65. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego [...].*

Dziennikarz: *[...] cytuję z tego raportu: „Ostentacyjne akcentowanie przez Donalda Tuska swojej kaszubskości”.*

Można też zaryzykować stwierdzenie, że w pewnych sytuacjach ich wiedza bywa komplementarna:

Dziennikarz: *Ale chęć brania pieniędzy z rezerw przypomina to, co chciał Andrzej Lepper i to, co chciał Grzegorz Kołodko.*

Osoba udzielająca wywiadu: *Nie, nie, to już nie można równać Kołodki z Lepperem, a tym bardziej teraz premiera. Dlaczego? Dlatego że Andrzej Lepper, z tego, co pamiętam, chciał rezerwy dewizowe brać. I to jest różnica między rezerwą dewizową a rezerwą na kursy, to jest taka mniej więcej jak między zamkiem w drzwiach, a zamkiem, który stoi jako budynek.*

Dziennikarz: *No, ale ktoś ten zamek chce zabrać.*

Osoba udzielająca wywiadu: *Więc nie można porównać tego do Leppera, trochę mnie to zdziwiło, że nie pamiętano, że on chciał te 30 miliardów wówczas, a teraz pewnie dużo więcej miliardów dolarów rezerw, znaczy dolarów i euro.*

Dziennikarz: *Ale jak pisze Witold Gadomski, można nazwać Donalda Tuska uczniem Leppera, no bo jednak...*

Osoba udzielająca wywiadu: *Nie, ja bym powiedziała, że prędzej Kołodko, w sposób, powiedziałam, taki bardziej profesjonalny próbował ten zysk ode mnie wydobyć i ewentualnie...*

Dziennikarz: *I od Leszka Balcerowicza, potem od Leszka Balcerowicza, który powiedział. Od Leszka Balcerowicza chciał wydobyć pieniądze z NBP i Leszek Balcerowicz postawił tamę temu i teraz znowu próbuje pan premier.*

Osoba udzielająca wywiadu: *To znaczy, powiem szczerze, takie rozmowy odbywały się zawsze. Ja rozmawiałam i z ministrami finansów jako prezes NBP i rozmawiałam czasami z prezydentem, to był najdłużej funkcjonujący prezydent, kiedy ja byłam prezesem, z prezydentem Kwaśniewskim. Nigdy to nie było zmuszanie, może szkoda, że to wyszło na zewnątrz, bo takie rozmowy powinny być wewnątrz.*

Sytuacja wywiadu wyraziście akcentuje subiektywizm wiedzy interlokutora:

Osoba udzielająca wywiadu: *Dobrze by było, tak, uważam, że najpierw powinny być takie rozmowy wewnętrzne, tylko tak jak mówię, no nie wiem, na ile jest komunikatywny pan prezes [...], jak go oglądam na konferencjach prasowych, to jest wyjątkowo mało komunikatywny [...], jest traktowany jako trochę były pracownik NIK i wiceprezydent za Lecha Kaczyńskiego i to powoduje, powiedziałam, jak gdyby takie skierowanie na prezydenta.*

Dziennikarz: *No szkoda, że pan się tak wstrząsnął koncertem Madonny, a ta sprawa panem nie wstrząsa, żeby przed 1 sierpnia...*

Żadnej wiedzy na poruszany temat mogą natomiast nie mieć odbiorcy masowi (słuchacze).

Znamienną różnicą między dyskursem sądowym a medialnym jest dominacja w tym ostatnim kategorii wiedzy jako interpretacji, ujawniania prawdy, nie zaś – dochodzenia do niej. Wyrażna różnica jest również w położeniu punktu ciężkości: sąd – dochodzenie do prawdy, obiektywizm, wielostronność oglądu itd., wywiad – pokazywanie, ujawnianie prawdy, subiektywizm i prezentacja własnego punktu widzenia przez interlokutora.

### 2.3 Kategoria władzy

Istnienie kategorii ładu zakłada sytuację, w której pojawiający się uczestnicy mają precyzyjnie wyznaczone role społeczne, funkcje instytucjonalne. Jest też powszechnie wiadome, kto posiada jaki zakres władzy.

Można zatem na podstawie zebranego materiału badawczego wskazać dwa wymiary władzy:

- wymiar instytucjonalny (urzędowy), tj. władza wynikająca z pełnienia określonej funkcji urzędowej – władza rzeczywista (realna),
- wymiar językowy, tj. władza wynikająca z samej możliwości mówienia; każdy, kto mówi, ma przewagę nad milczącymi uczestnikami dyskursu, ma władzę – władza symboliczna.

Wymiar instytucjonalny władzy funkcjonuje w zasadzie tylko w przestrzeni sądowej, gdzie realizuje się przede wszystkim poprzez wypowiedzi przewodniczącego składu orzekającego<sup>16</sup>. Sędziemu w bardzo szerokim wymiarze dostępne są systemy wykluczenia, czyli procedury kontroli dyskursu, a zatem sposoby manifestowania kategorii władzy:

- procedury wejścia w dyskurs,
- zakaz lub nakaz,
- podział i odrzucenie (to, co dopuszczalne lub niedopuszczalne),
- opozycja prawdy i fałszu (uznane za prawdziwe lub za fałszywe)<sup>17</sup>.

Wszystko, co realnie funkcjonuje w przestrzeni sali sądowej, musi posiadać przyzwolenie sędziego. Począwszy od czynności organizacyjnych, porządkujących, np. sygnalizowanie kolejności pojawiania się innych uczestników, wskazywanie kolejności prezentowanych przez nich treści, aż po dopuszczalność lub też niedopuszczalność wystąpień określonych osób bądź dowodów. Sędzia w każdym momencie może odebrać komuś głos lub nakazać wypowiedź. Funkcjonujące zakazy ukazują bardzo wyraźnie związek pomiędzy kategoriami dyskursu i władzy. Wśród pojawiających się diad komunikacyjnych układy: sędzia – prokurator, sędzia – oskarżony, sędzia – adwokat, sędzia – świadek, sędzia – biegły zawsze cechuje brak równorzędności relacji. Ów niesymetryczny model związany jest właśnie z kategorią władzy i działaniem w imieniu państwa. Instytucjonalny wymiar władzy łączy się zatem z hierarchią wśród poszczególnych uczestników procesu. Podkreślają ją ponadto różne zachowania rytualne<sup>18</sup>.

W przypadku wywiadów można natomiast zauważyć istnienie władzy symbolicznej. Każdy, kto mówi, ma przewagę nad milczącymi uczestnikami dyskursu,

<sup>16</sup> Uczestnikom instytucjonalnym (sędzia, prokurator, obrońca) przypisany jest instytucjonalny wymiar władzy, czyli władza rzeczywista. Uczestnikom spoza instytucji (oskarżony, świadek) przysługuje językowy wymiar analizowanej kategorii, tj. władza symboliczna. Konsekwencją tego podziału są np. wynikające z tego przywileje, które powodują, że sędziemu oraz prokuratorowi i adwokatowi nigdy nie mogą zostać postawione pytania dotyczące wydarzeń w rozstrzyganej sprawie. Wymienieni uczestnicy posiadają natomiast takie uprawnienia wobec pozostałych osób (Rzeszutko M. 2001, s. 3).

<sup>17</sup> Oskarżony może np. przyjąć taką linię obrony, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jego obrońca popiera działania swojego klienta; por. współczesne ujmowanie obowiązków obrońcy, przedstawione w literaturze prawniczej (Śliwiński 1984, s. 401):

*Obrońca nie musi [...] działać zgodnie ze swym przekonaniem o winie lub niewinności oskarżonego. Chociaż jest przekonany o winie oskarżonego lubo słuszności niekorzystnej dla oskarżonego wykładni jakiegoś przepisu ustawy, ma wytoczyć wszystko przed oblicze sądu, tak pod względem faktycznym, jak i prawnym, co mogłoby przemawiać na korzyść oskarżonego, działa bowiem na procesie nie tyle w tym celu, aby wyrobić sobie sąd o czynie swego klienta, lecz w tym celu, by przeciw oskarżycielowi stanął ktoś, kto zapomniawszy o swym subiektywnym przekonaniu, szuka okoliczności obiektywnie na korzyść oskarżonego przemawiających. Obrońca ma prawo i obowiązek powstrzymać swego klienta od tych czynności procesowych, które są szkodliwe dla oskarżonego.*

<sup>18</sup> Por. przypis nr 9.

ma władzę. Słuchacze mogą zatem nie posiadać w ogóle żadnej władzy. Należy jednocześnie dodać, że pełny zakres kategorii władzy przysługuje tym uczestnikom dyskursu medialnego, którzy, oprócz możliwości prezentowania swojego zdania, mają także największą wiedzę:

Dziennikarz: *Pani poseł, proszę powiedzieć, czy czytała pani raport napisany przez Jarosława Kaczyńskiego?*

Osoba udzielająca wywiadu: *Nie, nie czytałam, ale słyszałam o nim.*

Dziennikarz: *[...] w tym raporcie jest mowa o tym, że PO to jest partia antyzasad i antywartości. Tak? Zgadza się pani z tym, że jest partią antyzasad [...]?* W raporcie Jarosław Kaczyński zarzuca Tuszkowi, że ostentacyjnie podkreśla kaszubskość. *Nie można mówić, że jest się Kaszubem?*

Osoba udzielająca wywiadu: *[...] trudno mi mówić o raporcie, którego nie czytałam.*

Dziennikarz: *Ale ja pani cytuję z tego raportu: „Ostentacyjne akcentowanie przez Donalda Tuska swojej kaszubskości”.*

Osoba udzielająca wywiadu: *Coś nie chce mi się wierzyć w to, żeby tak było napisane. [...] ja, szczerze mówiąc, nie chciałabym rozmawiać o Donaldzie Tusku, bo nie ma o czym rozmawiać.*

Dziennikarz: *No, ale cały ten raport jest poświęcony Platformie Obywatelskiej i Donaldowi Tuszkowi. No to jak możemy o tym nie rozmawiać? To prezes stracił czas, napisał 116 stron na marne?*

Osoba udzielająca wywiadu: *Bo ja chciałabym rozmawiać o sprawach, których nie załatwia Donald Tusk [...].*

Dziennikarz: *No dobrze, pani poseł, ale pani jest posłanką Prawa i Sprawiedliwości i dzisiaj najważniejszym wydarzeniem to jest właśnie tenże raport, to, co mówi Jarosław Kaczyński. Na przykład mówi o tym, że jest „bezzrozumna polityka zagraniczna”. Co to znaczy [...].?*

Osoba udzielająca wywiadu: *...*

Dziennikarz: *Dobrze, ale jeszcze wracając do raportu, tu jest taka mowa o tym, że „trzeba się zastanowić” – na temat Jacka Rostowskiego, ministra finansów: „osoba, której droga do rządu wymagałaby precyzyjnego wyjaśnienia”, znaczy rozumiem, że Jarosław Kaczyński zastanawia się, w jaki sposób Jacek Rostowski został ministrem finansów, i że to jest takie podejrzane, że on właśnie został ministrem finansów. Czy pani się wydaje to podejrzane, że właśnie Jacek Rostowski został ministrem finansów, i że trzeba to zbadać, dlaczego on został?*

Osoba udzielająca wywiadu: *[...] Ja nie znam szczegółów.*

Dobrze przygotowany dziennikarz ma przewagę nad swoim interlokutorem. Wie dokładnie, czego będą dotyczyły stawiane przez niego pytania. Ma też władzę komentowania i interpretowania wypowiedzi osoby udzielającej wywiadu. Zakres posiadanej wiedzy umożliwia tym samym sterowanie przebiegiem wywiadu<sup>19</sup>.

<sup>19</sup> Zob. też sposoby kreacji poszczególnych strategii dziennikarza oraz interlokutora w studiu na przykładzie wywiadów radiowych (Rzeszutko-Iwan, w druku). Por. także obszerną monografię nt. strategii stosowanych zarówno przez dziennikarzy, jak i ich rozmówców w medialnym dyskursie publicznym (Pałuszyńska 2012).

Reasumując, można stwierdzić, że w dyskursie sądowym pełna władza, w obydwu wymiarach, ujawnia się wtedy, kiedy pokrywa się z kategorią wiedzy. Sytuacja taka ma miejsce w przypadku sędziego w finalnej fazie procesu. Władzę instytucjonalną posiada konsekwentnie od początku czynności procesowych. Stan jego wiedzy natomiast powiększa się w czasie kolejnych czynności sądowych. W końcowej fazie działań jurysdykcyjnych wydaje więc wyrok, mając pełnię wiedzy oraz władzy. Pozostali uczestnicy poszerzają zakres swej wiedzy, ich władza zaś w wymiarze instytucjonalnym nie zmienia się. Zdarza się tak tylko w przypadku oskarżonego, którego zakres uprawnień powiększa się – w sytuacji wyroku uniewinniającego, lub zostaje drastycznie ograniczony – w momencie decyzji uznającej jego winę<sup>20</sup>.

W dyskursie medialnym można natomiast postawić hipotezę, że kategoria władzy sprowadza się do kategorii wiedzy. Jest to jednak zawsze władza symboliczna. W przypadku dyskursu medialnego nie występuje tym samym kategoria władzy w wymiarze instytucjonalnym. Pozycję dominującą posiada interlokutor mający szerszy ogląd rzeczywistości, diskutowanych zagadnień, zaś w przypadku tematów drażliwych – chcący wypowiedzieć ostatni, pointujący komentarz.

## PODSUMOWANIE

Dyskurs publiczny pojmowany jako „zinstytucjonalizowany rytuał społeczno-językowy” funkcjonuje dzięki odpowiednim regularnościom dyskursywnym, tj. kategoriom wiedzy i władzy. Nasuwa się jednocześnie pytanie: która z tych kategorii jest nadrzędna? Na podstawie przeprowadzonych analiz można stwierdzić, że w dyskursie sądowym zdecydowanie dominująca pozostaje kategoria władzy, zaś w sytuacji dyskursu medialnego – kategoria wiedzy. Zebrany materiał badawczy jednoznacznie potwierdza zasadność następujących ujęć synonimicznych: dyskurs to władza, dyskurs to wiedza i w konsekwencji wiedza to władza.

W kontekście przeprowadzonych rozważań również postawiona przez M. Foucault (2002, s. 7) hipoteza, że „w każdym społeczeństwie wytwarzanie dyskursu jest równocześnie kontrolowane, selekcjonowane, organizowane i poddane redystrybucji przez pewną liczbę procedur, których rolą jest zaklinać moce i niebezpieczeństwa, zawładnąć przypadkowością zdarzeń” jawi się jako niepodważalna teza. Obydwie badane kategorie – wiedzy i władzy – służą utrzymaniu immanentnego ładu, którego istnienie bardzo wyraziście legitymizuje przestrzeń instytucjonalna. Wiedza w wymiarze obiektywnym zajmuje pozycję nadrzędną w przestrzeni jurysdykcyjnej, zaś w sytuacji wywiadu dominuje wymiar subiektywny. Przestrzeń sali sądowej to rzeczywisty, instytucjonalny aspekt władzy, natomiast wywiady radiowe wskazują na symboliczny wymiar tej kategorii, utożsamiany z wiedzą.

<sup>20</sup> Szerzej nt. performatywnej funkcji decyzji finalnej por. Rzeszutko 2003, s. 105–124.

Należy zatem jeszcze raz powtórzyć, że immanentny **ład** przejawia się poprzez kategorię **wiedzy i władzy**, a kategorie te budują, konstytuują i kreują **dyskurs**.

## BIBLIOGRAFIA

- Dijk van T. (red.), 2001, *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa.
- Duszak A., Fairclough N. (red.), 2008, *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Kraków.
- Foucault M., 2002, *Porządek dyskursu*, Gdańsk.
- Foucault M., 2006, *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*, Gdańsk.
- Fleischer M., 1994, *Problemy i hipotezy systemowej teorii kultury*, Wrocław.
- Fleischer M., 2002, *Teoria kultury i komunikacji. Systemowe i ewolucyjne podstawy*, Wrocław.
- Grzmil-Tylutki H., 2007, *Gatunek w świetle francuskiej teorii dyskursu*, Kraków.
- Grzmil-Tylutki H., 2009, *Gatunek – kategoria analizy dyskursu*, „Biuletyn PTJ”, z. LXV, s. 89–99.
- Labocha J., 1996, *Tekst, wypowiedź, dyskurs*, [w:] *Styl a tekst*, red. S. Gajda, M. Balowski, Opole, s.49–55.
- Labocha J., 2008, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Kraków.
- Machiavelli N., 1984a, *Książę*, Warszawa.
- Machiavelli N., 1984b, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, Warszawa.
- Pałuszyńska E., 2012, *Strategie dziennikarzy i ich rozmówców w medialnym dyskursie publicznym*, Łódź.
- Rzeszutko M., 2001, *Kategorialne wyznaczniki gry w tekście rozprawy sądowej*, „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 1–9.
- Rzeszutko M., 2002, *Rytualny charakter interakcji w rozprawie sądowej*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia II*, t. 1: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, red. G. Szpila, Kraków, s. 193–203.
- Rzeszutko M., 2003, *Rozprawa sądowa w świetle lingwistyki tekstu*, Lublin.
- Rzeszutko-Iwan M., *Strategie w wywiadzie radiowym – na przykładzie audycji „Gość Radia ZET”*, [w:] *Jak analizować dyskurs?*, red. W. Czachur, A. Kulczyńska, Ł. Kumięga, Kraków (w druku).
- Śliwiński S., 1984, *Proces*, Warszawa.
- Witosz B., 2009, *Gatunek tekstu wobec „porządku dyskursu”*, „Biuletyn PTJ”, z. LXV, s. 99–111.
- Wronkowska S., Ziemiński Z., 1997, *Zarys teorii prawa*, Warszawa.

Małgorzata Rzeszutko-Iwan

### THE CATEGORIES OF KNOWLEDGE AND POWER IN PUBLIC DISCOURSE

**Keywords:** discourse (public, judicial, media), the category of knowledge, the category of power, order

**Summary.** The aim of this article is to present how the categories of knowledge, power, and order function in the public discourse on the basis of the judicial and media discourse. The source of their understanding are the works of the philosopher Michel Foucault. The immanent order manifests itself through the category of knowledge and power and these categories constitute

and create a discourse which plays a significant role of the institutional tool to maintain internal order. It guarantees consistent relationships between subjects, situational, contextual, thematic as well as ideological, axiological, social. The category of order is manifested in three areas: symbolic, non-verbal, and verbal. Knowledge is understood as: looking for, searching for the truth and the interpretation of the truth, revealing the truth. In contrast, the category of power gains institutional meaning – real and/or linguistic – symbolic.